

WYROK Z DNIA 4 LIPCA 2002 R.

SNO 9/02

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Zbigniew Strus (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2002 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2001 r.

o r z e k ł :

zmienić zaskarżony wyrok przez wymierzenie kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych, polegających na nieterminowym sporządzaniu uzasadnień wydanych przez siebie orzeczeń w 6 sprawach oraz niepodejmowaniu czynności procesowych w 51 sprawach przydzielonych do referatu sędziego.

Za te przewinienia Sąd Dyscyplinarny wymierzył karę nagany. Z ustaleń stanowiących podstawę wyroku wynika, że sędzia Sądu Rejonowego, powołany dnia 24 września 1999 r. na stanowisko sędziego wymienionego wyżej Sądu, w okresie pełnienia funkcji asesora miał dobrą opinię, w której wymieniano uzdolnienia, zdyscyplinowanie i duże poczucie odpowiedzialności.

Wkrótce po otrzymaniu nominacji, obwiniony w przydzielonych sprawach nie podejmował żadnych czynności przez wiele miesięcy. Z zestawienia takich spraw sporządzonego przez Prezesa Sądu Okręgowego oraz z pisma Prezesa Sądu Rejonowego (z dnia 6 sierpnia 2001 r.) wynika, że spośród wskazanych spraw, w 16 okresy bezczynności przekraczały 9 miesięcy, w kolejnych 15 przekraczały 5 miesięcy, w 8 sprawach 3 miesiące i w jednej miesiąc. Sprawy zaległe najczęściej były przekazywane innym sędziom tego Sądu, którzy podejmowali czynności procesowe. Przekroczenia terminu sporządzenia uzasadnienia określonego w art. 329 k.p.c. wynosiły od 3 do 5 miesięcy. Prezes Sądu Rejonowego informował sędziego referenta o wielomiesięcznych zaległościach oraz dwukrotnie – w czerwcu i listopadzie 2000 r. występował z pismami w trybie art. 32 § 3 u.s.p. z 1985 r.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że ustalone fakty nakazują uznać postępowanie sędziego za sprzeczne z obowiązkiem sumiennego wykonywania swoich obowiązków (art. 82 w zw. z art. 66 u.s.p. z 1985 r.) oraz art. 6 i 329 kodeksu postępowania cywilnego chroniącymi sprawność postępowania, a przez to wyczerpujące znamiona przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 u.s.p.).

Wymierzając karę dyscyplinarną nagany Sąd orzekający uwzględnił oświadczenie obwinionego, że stara się zmienić zaistniały stan rzeczy, ale z drugiej strony zwrócił uwagę, że jego postawa w wykonywaniu codziennych obowiązków nie zmieniła się, co „nie pozwala na wyrażanie nadmiernie optymistycznych prognoz na przyszłość”.

Od tego wyroku Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie nazwane apelacją. Skarżący zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność (łagodność) kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. i wniósł o orzeczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie można odmówić trafności zarzutom podniesionym w odwołaniu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie wskazał, że zarzucane sędziemu czyny

stanowiły przewinienie służbowe i naruszały przepisy postępowania cywilnego. Nie ulega też wątpliwości, że każda nieusprawiedliwiona przewlekłość w rozpoznawaniu sprawy rodzi niekorzystny oddźwięk społeczny, ponieważ prawo do sądu, jako konstytucyjne (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) i stanowiące zarazem standard międzynarodowy (art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności) nakłada na państwo obowiązek udzielenia ochrony prawnej w rozsądnym terminie.

Skutki przewlekłości w niektórych sprawach (np. w gospodarczych) równają się odmowie wymiaru sprawiedliwości, ponieważ dynamika życia gospodarczego sprawia, iż orzeczenie (wyrok) wydany z opóźnieniem może nie mieć już dla strony praktycznego znaczenia. Oprócz skutków ekonomicznych nie można pominąć równie szkodliwych następstw dla powagi wymiaru sprawiedliwości, której nie da się pogodzić z dowolnym wyłączaniem niektórych spraw ze zwykłego toku postępowania.

Zła sytuacja sądownictwa powszechnego, które przy istniejących środkach i organizacji, w wielu okręgach nie jest w stanie opanować zadań, nie zwalnia sędziów odpowiedzialnych za bieg spraw od obowiązku równego ich traktowania. Sprzeczne z tym obowiązkiem jest długotrwałe pozostawianie bez biegu niektórych spraw, a nadawanie biegu innym tej samej lub podobnej kategorii.

Dalszą okolicznością wskazującą na znaczny stopień szkodliwości przewinień sędziego jest wyraźne zmniejszenie się intensywności jego pracy po uzyskaniu nominacji sędziowskiej. Konstytucyjnie zagwarantowane przywileje stanu sędziowskiego takie jak nieusuwalność i nieprzenoszalność opierają się m. in. na założeniu istnienia takiego ukształtowania osobowości sędziego, które – sprawdzone podczas aplikacji i sprawowania funkcji asesora lub podczas długoletniego wykonywania innego zawodu prawniczego daje wewnętrzną motywację do pracy na miarę sił i zdolności oraz czyni zbędnym administracyjne ponaglanie. Prezes sądu na wypadek uchybień w tej dziedzinie

został ustawowo umocowany (art. 32 § 3 u.s.p) do korygowania nieprawidłowości. Nieskuteczność stosowanych wobec sędziego środków przewidzianych w tym przepisie jest poważną okolicznością obciążającą. Każda bowiem forma organizacji społeczeństwa (a więc i wymiar sprawiedliwości) staje się dysfunkcyjna w razie nieliczenia się przez uczestników z kompetencjami innych.

Sądy, mimo indywidualnego rozpoznawania spraw i takiej odpowiedzialności sędziów za treść rozstrzygnięcia, nie mogą dobrze funkcjonować bez współpracy sędziów opartej na zdrowych zasadach koleżeństwa. Naruszeniem ich w rozpoznawanej sprawie było doprowadzanie do zaległości, których usuwaniem byli dodatkowo obciążani inni sędziowie.

Przytoczone okoliczności wskazują, że uzasadnione jest żądanie Ministra Sprawiedliwości wymierzenia kary surowszej od nagany. Dotychczasowy brak reakcji sędziego na działania Prezesa Sądu, w którym miał siedzibę, nie daje podstaw do przewidywania poprawy jakości pracy w razie utrzymania wymierzonej kary oraz utrwała niedopuszczalny stan bezskuteczności działań prezesa – usprawiedliwionych faktycznie i prawnie. Wychowawcza rola postępowania dyscyplinarnego musi zejść na dalszy plan, skoro nie chodzi o czyn sporadyczny i przypadkowy, zaś pełnienie funkcji sędziego musi być poprzedzone ukształtowaniem właściwej postawy wobec obowiązków służbowych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za możliwe rozpoznanie sprawy mimo pisma sędziego zawierającego wniosek o odroczenie rozprawy z powodu choroby. Obwiniony nie skorzystał z prawa do uczestnictwa na posiedzeniu w dniu 14 czerwca br. W piśmie z dnia 27 czerwca br., do którego dołączył zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej zapowiadał uzyskanie w dniu następnym i niezwłoczne nadesłanie „zwolnienia” wydanego przez „lekarza sądowego”. Zaświadczenie lekarskie, które wysłał w dniu 2 lipca z urzędu pocztowego w A., a Sąd

Dyscyplinarny otrzymał je po ogłoszeniu wyroku, nie spełnia wymagań przewidzianych w § 2 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20 sierpnia 1998 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwienia niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników procesu karnego z powodu choroby (Dz. U. Nr 111, poz.706), ponieważ nie pochodzi od lekarza publicznego zakładu opieki zdrowotnej, lecz od innego lekarza tego samego zakładu niepublicznego. W postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziego, który powinien mieć szczególnie wysokie kwalifikacje prawnicze nie można wymagać od Sądu Dyscyplinarnego dociekań, czy lekarz podpisujący zaświadczenie odpowiada wymaganiom zawartym w rozporządzeniu.

Orzekając karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.) Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny rozważał możliwość ograniczenia terytorialnego przeniesienia, stosownie do stopnia szkodliwości przewinienia, określonego wyżej tylko jako znaczny. W ocenie składu rozpoznającego sprawę ustawa nie daje sądom dyscyplinarnym takich kompetencji. Konstytucyjna zasada nieprzenoszalności sędziego (art. 180 ust. 2) ma charakter względny, co wynika z odesłania do ustawy i orzeczenia sądu. Przepis art. 123 § 3 u.s.p. pozostawia wykonanie m. in. kary przeniesienia siedziby kompetencji Ministra Sprawiedliwości. Między karami za przestępstwa i czyny dyscyplinarne nie można, w ocenie składu orzekającego, czynić porównań idących zbyt daleko, ponieważ zacierałyby się istotne różnice między przewinieniem służbowym a przestępstwem. Dlatego argumentu z podobieństwa, prowadzącego do wniosku, że również kara dyscyplinarna powinna być ściśle określona przez sąd nie można uznać za uprawniony, tym bardziej, że wykonywanie kar wymierzonych na podstawie kodeksu karnego, należy również do pozasądowych organów (art. 2 k.k.w.). Z powyższych przyczyn należy uznać, że Sąd Dyscyplinarny nie ma podstaw do określania

obszaru (np. w ramach jednego sądu okręgowego lub apelacyjnego), na terenie którego zostanie sędziemu wskazana nowa siedziba.